



Andrzej Friszke, *Polska. Losy Państwa i Narodu 1939–1989*,  
Wydawnictwo ISKRY, Warszawa 2003, ss. 517

Andrzeja Friszke osobiście poznałem w 1986 r., ale już kilka lat wcześniej miałem okazję zapoznać się z niektórymi jego tekstami<sup>1</sup>. Dwukrotnie w 1984 r. czytałem zresztą jego książki, nie wiedząc, że to on był ich autorem<sup>2</sup>. Po zmianie ustroju wiele razy mieliśmy okazję wspólnie uczestniczyć w różnych dyskusjach, konferencjach naukowych, programach radiowych i telewizyjnych. Recenzowałem też napisane przez niego książki<sup>3</sup>. Raz zdarzyło się, że na kanwie jednej z nich dyskutowaliśmy na łamach „Życia Warszawy” o Polsce Gierka<sup>4</sup>. Mogę więc chyba powiedzieć, że zarówno dorobek naukowy Andrzeja Friszke, jak i jego poglądy na poszczególne wydarzenia, zjawiska i osoby związane z historią Polski Ludowej znam naprawdę dobrze. Gdy więc dowiedziałem się, że pracuje on nad syntezą historii Polski lat 1939–1989, od razu wiedziałem, że i tę książkę będę „musiał” i chciał zrecenzować.

Ostatnio opublikowana książka Andrzeja Friszke<sup>5</sup> jest kolejną próbą autorskiego przedstawienia najnowszej historii Polski. Wcześniej podobne – z różnym skutkiem – podejmowali: Wojciech Roszkowski<sup>6</sup>, Antoni Czubiński<sup>7</sup>, Jerzy Eisler<sup>8</sup>, Andrzej Paczkowski<sup>9</sup>, Zbigniew Jerzy Hirsch<sup>10</sup>, Andrzej Leon Sowa<sup>11</sup>. Od razu należy stwierdzić, że dzieło Andrzeja Friszke zdecydowanie należy do najbardziej udanych, co jest głównie konsekwencją faktu, że Autor jak mało kto jest predestynowany do napisania tego typu syntezy. Wynika to również z przyjętej przez niego koncepcji książki, która od samego początku miała być przeznaczona dla

<sup>1</sup> M.in. A. Friszke, *Marzec 1968*, „Głos Wolny Wolność Ubezpieczający”, 19 XII 1980; *idem*, *Czerwiec 1976*, *ibidem*, 22 VI 1981.

<sup>2</sup> Z. Korybutowicz [A. Friszke], *Grudzień 1970*, Paryż 1983; W. Wolski [A. Friszke], *KOR. Ludzie, działania, idee*, Warszawa 1983 (Niezależna Oficyna Wydawnicza NOWA).

<sup>3</sup> Są to recenzje z książek: A. Friszke, *Opozycja polityczna w PRL 1945–1989*, Wydawnictwo „ANEKS”, Londyn 1994, s. 608 [w:] *Polska 1944/45–1989. Studia i materiały*, t. 2, Warszawa 1997, s. 343–346; *idem*, *Oaza na Kopernika. Klub Inteligencji Katolickiej 1956–1989*, Biblioteka „Więzi”, Warszawa 1997, s. 318 [w:] *ibidem*, t. 4, Warszawa 1999, s. 420–422. Dla „Kwartalnika Historycznego” (w druku) przygotowałem recenzję z książki A. Friszke, *Koło posłów „Znak” w Sejmie PRL 1957–1976*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2002.

<sup>4</sup> *Wzlot i upadek ojca narodu. Dekadę Gierka oceniają historycy: doc. Jerzy Eisler i dr Andrzej Friszke*, „Życie Warszawy”, 12 VII 1994. Pretekstem dyskusji była niewydana jeszcze wówczas książka: A. Friszke, *Polska Gierka*, Warszawa 1995.

<sup>5</sup> A. Friszke, *Polska. Losy Państwa i Narodu 1939–1989*, Warszawa 2003.

<sup>6</sup> Pierwotnie opublikował swą książkę w drugim obiegu pod pseudonimem Andrzej Albert, zob. rozszerzone i poprawione wydanie: W. Roszkowski, *Najnowsza historia Polski 1914–2002*, t. 1–3, Warszawa 2003.

<sup>7</sup> Najpierw, jeszcze w czasach PRL, opublikował syntetyczne opracowanie (A. Czubiński, *Najnowsze dzieje Polski 1914–1983*, Warszawa 1987), a następnie radykalnie zmienione i przebudowane: A. Czubiński, *Dzieje najnowsze Polski*, t. 2: *Polska Ludowa (1944–1989)*, Poznań 1992.

<sup>8</sup> J. Eisler, *Zarys dziejów politycznych Polski 1944–1989*, Warszawa 1992.

<sup>9</sup> A. Paczkowski, *Pół wieku dziejów Polski 1939–1989*, Warszawa 1995.

<sup>10</sup> Z.J. Hirsch, *Historia polityczna Polski 1939–1993*, Białystok 1996.

<sup>11</sup> A.L. Sowa, *Od Drugiej do Trzeciej Rzeczypospolitej 1945–2001*, Warszawa 2001.

szerszego kręgu czytelników. A zatem naukowy warsztat miały wspierać klarowny język i potoczna narracja autorska.

Niemniej jednak mam w tym względzie kilka zastrzeżeń. Nie chodzi mi o czepianie się, ale o językową precyzję, która gdzie jak gdzie, ale w książkach zawodowych historyków musi obowiązywać. Na przykład budzi mój sprzeciw nieopatrzony cudzysłowem tytuł trzeciego rozdziału *Demokracja ludowa*. Napisano już tak wiele na temat tego modelowego wręcz pleonazmu, że nie ma potrzeby znów go tutaj analizować. Rozumiem, że Autorowi chodziło o język z epoki, ale jednak wołałbym, by swój dystans w tym względzie zaznaczył cudzysłowem.

W tekście autorskim znajduje się też kilka określeń zaczerpniętych jakby żywcem z historiografii czy wręcz publicystyki peerelowskiej. Razi mnie używane przez Andrzeja Friszke określenie „rząd emigracyjny” (s. 82). Zdecydowanie wołałbym wyrażenie „Rząd RP na uchodźstwie”. Również nie napisałbym w tekście autorskim o „wyzwolonej Lubelszczyźnie” (s. 92), ale o Lubelszczyźnie wyzwolonej przez Armię Czerwoną spod okupacji niemieckiej. To dłużej, ale zdecydowanie bardziej precyzyjnie – wszak nie dla wszystkich wkroczenie wojsk radzieckich do Polski było wyzwoleniem. Zresztą w innym miejscu (s. 107) Autor posługuje się tą dłuższą, a zarazem precyzyjniejszą formułą.

Nie napisałbym też, że „we wrześniu 1944 r. rozpoczęła działalność odrodzona PPS” (s. 113 i 120). Gdzie indziej (s. 113) Andrzej Friszke pisze zresztą o „oficjalnej PPS” i „partiach »lubelskich«”. Wątpliwości, a nawet mój sprzeciw budzi także posługiwanie się pojęciem „repatrianci” (s. 138) na określenie Polaków z Kresów Wschodnich przesiedlonych do centralnej Polski oraz zwłaszcza na ziemie zachodnie i północne.

Andrzej Friszke nie zagłębia się nadmiernie w rozważania o charakterze metodologicznym. Odnoszę wrażenie, że uważa on – podobnie zresztą jak i ja – iż czytać i poddawać krytycznej analizie w miarę możliwości należy wszystko, co do tej pory na dany temat napisano. Żadnego rodzaju źródeł nie można z góry odrzucać, do każdego zaś trzeba podchodzić równie ostrożnie i kierować się tak typowym dla nauki historycznej sceptycyzmem i krytycyzmem.

W badaniach nad dziejami Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej trudną do przecenienia rolę odegrała Krystyna Kersten. Pisał już o tym we wstępie do swojej syntezy Andrzej Paczkowski, który stwierdzał, że Krystyna Kersten wywarła największy wpływ na to, co on napisał. „Nie tylko w tym sensie, że jej dwie podstawowe monografie – *Narodziny systemu władzy. Polska 1939–1948* i *Jajta w polskiej perspektywie* – były mi niezmiernie pomocne w konstruowaniu odpowiednich chronologicznie fragmentów przedstawianej tu pracy, ale także dlatego, że zarówno to, co pisała w przywołanych książkach, jak i w licznych artykułach, stanowiło dla mnie pewien wzór traktowania naszej, dopiero co minionej przeszłości”<sup>12</sup>.

Równie pochlebnie o roli Krystyny Kersten wyraża się we wstępie do recenzowanej pracy Andrzej Friszke, stwierdzając: „do tworzenia naukowej metody opisu dziejów PRL ogromnie przyczyniła się Krystyna Kersten [...]. Kryteriom ocen, wynikających z uznania wartości demokratycznych i niepodległościowych, towarzyszyła skrupulatna analiza sytuacji międzynarodowej Polski, warunków

<sup>12</sup> A. Paczkowski, *op. cit.*, s. 9.

społecznych, stanu świadomości, istniejących podziałów ideowych, gry różnych interesów. Kerstenowa nie wahała się pisać o faktach przykrych, podważających narodowe mity. Było to dojrzałe spojrzenie, zachęta do głębszego namysłu nad przeszłością” (s. 9).

Każda w praktyce książka kierowana jest do tego, kto po nią sięgnie. Zrazem jednak zawsze można wskazać grupę czytelników, do których dana praca szczególnie była przeznaczona. Myślę, że w tym przypadku mamy do czynienia z popularnym (w dobrym tego słowa znaczeniu) opracowaniem adresowanym – poza specjalistami – przede wszystkim do studentów, nauczycieli, dziennikarzy i osób zainteresowanych historią. Mogą też po nią z powodzeniem sięgać licealiści, ale – moim zdaniem – w praktyce tylko olimpijczycy i osoby poważnie myślące o studiach historycznych.

Napisana w układzie chronologicznym książka składa się ze wstępu i jedenastu rozdziałów merytorycznych, przy czym ostatni, zgodnie z tytułem, jest próbą bilansu całego omawianego okresu, pełni funkcję podsumowania i jako jedyny nie jest podzielony na mniejsze części. Dopelnienie książki stanowi indeks nazwisk oraz obszerna (s. 483–507) *Nota bibliograficzna*. Andrzej Friszke słynie z tego, że w swoich książkach przywiązuje ogromną wagę do materiału ikonograficznego. Nie inaczej jest w przypadku omawianej pracy, której integralną część stanowi 138 w większości nieznanymi szerzej fotografii. Zresztą Andrzej Friszke sam posiada dużą kolekcję zdjęć, które niekiedy udostępnia kolegom<sup>13</sup>.

Za trafne uważam przyjęte przez Autora proporcje książki. Najważniejsze sześćdziesiąt lat (1939–1945) w całych dziejach Polski zajmuje blisko sto stron, co stanowi niemal 25 proc. części narracyjnej książki. Nieco więcej zajmuje okres 1945–1956 (włącznie z przemianami październikowymi). Blisko 70 stron poświęcił Polsce Gomułki (włącznie z osobnymi częściami dotyczącymi Marca '68 i Grudnia '70<sup>14</sup>), zaś 50 stron dekadzie Gierka. Rozdział ósmy *Rewolucja „Solidarności”* obejmuje ponad 30 stron i zgodnie z tytułem dotyczy okresu od lipca 1980 r.<sup>15</sup> do grudnia 1981 r. Prawie 60 stron liczy rozdział *Od kontrrewolucji generalów do Okrągłego Stołu*, w którym Autor opisuje i analizuje wydarzenia stanu wojennego i następujących po nim prawie sześciu lat. Można by dyskutować, czy słuszne było wydzielanie osobnego, liczącego niespełna osiem stron rozdziału zatytułowanego *Zmiana systemu*, który tworzą dwa krótkie podrozdziały:

<sup>13</sup> Sam mogę coś na ten temat powiedzieć, jako że Andrzej Friszke w dużym stopniu zadbał o oprawę ilustracyjną moich dwóch książek (*Marzec '68* oraz *Grudzień '70*) opublikowanych w 1995 r. w cyklu „Dzieje PRL” przez Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne (Warszawa).

<sup>14</sup> Ciekawe, że ze wszystkich „polskich miesięcy” osobnej części w recenzowanej książce nie doczekał się najbardziej krwawy Czerwiec '56. Poświęcono mu zaledwie jedną stronę (s. 219) wobec dziesięciu stron (s. 293–303) napisanych na temat Marca '68 czy ponad pięciu (s. 303–308) o Grudniu '70. Nawet Czerwiec '76 opisywany jest w osobnej części na prawie dwóch stronach, z dużą ilustracją ukazującą płonący Komitet Wojewódzki PZPR w Radomiu (s. 339–341).

<sup>15</sup> Andrzej Friszke słusznie zwraca uwagę na rolę strajków lipcowych. Pisz na ten temat: „Strajki pierwszych sześciu tygodni lata 1980 roku znajdują się w cieniu późniejszych wydarzeń, choć były niezbędną fazą narastania ruchu, osiągnięcia samoświadomości, poczucia siły, testowania form organizacyjnych i sposobów negocjowania z władzami. Nigdzie robotnicy nie wyszli na ulice, nie doszło do aktów przemocy. Nigdzie też nie interweniowała milicja” (s. 367). Warto może tylko jeszcze przypomnieć, że lipcowe strajki objęły 177 zakładów pracy w różnych częściach kraju i uczestniczyło w nich około 80 tys. osób.

*Wybory czerwcowe* oraz „*Wasz prezydent, nasz premier*”. Rozumiem intencję Autora, który chciał podkreślić wyjątkową rolę historycznych wyborów z 4 czerwca 1989 r. oraz powstania rządu Tadeusza Mazowieckiego, ale osobiście nie odważyłbym się powiedzieć, że już wtedy dokonana się w Polsce zmiana systemu.

Niezależnie od mojej bardzo pozytywnej oceny całości zauważyłem w książce kilkanaście błędów i nieprecyzyjnych (dopuszczających różne interpretacje) określeń. Ponieważ jestem przekonany o tym, że w przyszłości Andrzej Friszke przygotowuje drugie, poprawione i uzupełnione wydanie swojej książki (do czego zresztą będę go zachęcał), uważam za słuszne podzielić się swoimi uwagami szczegółowymi. Mógłby ktoś jednak zapytać, dlaczego nie przekażę mu ich spisanych na kartce, ale wymieniam je w publikowanej recenzji.

Robię tak przede wszystkim mając na uwadze wyraźny regres w pisaniu recenzji naukowych, jaki można zaobserwować w Polsce. Gdy sam byłem początkującym historykiem, pisanie recenzji mogłem uczyć się od moich starszych, wybitnych kolegów publikujących krytyczne, wnikliwe i przede wszystkim merytoryczne, a nie polityczne czy wręcz „towarzyskie” recenzje na łamach naukowych periodyków. Dzisiaj niestety ta sztuka jest w zaniku. Dominują omówienia, a nie krytyczne analizy; recenzje pisane są najczęściej przez początkujących historyków, potrzebujących jak najwięcej publikacji przed obroną pracy doktorskiej. Z reguły tego typu teksty sprowadzają się albo do ogólników w rodzaju: „jest to interesująca, dobrze napisana książka”, albo ograniczają się tylko do jednego, wąskiego aspektu, pozostającego w polu zainteresowań badawczych recenzenta, co czasem może sprawiać wrażenie czepiania się i prowadzić do uwag „dlaczego autor nie pisze o tym i o tym”.

Uwagi szczegółowe:

s. 53 – Syria nie była francuską kolonią, ale terytorium mandatowym Ligi Narodów powierzonym Francji.

s. 53 – Francja 22 czerwca 1940 r. nie podpisała kapitulacji (reżim Vichy był z tego bardzo dumny), ale zawarła wtedy z Niemcami zawieszenie broni.

s. 82 – Bolesław Bierut z Mińska na Białorusi do Warszawy nie został sprowadzony „jesienią 1943 roku”, ale w lipcu 1943 r.

s. 86 – Konferencja Wielkiej Trójki w Teheranie obradowała od 28 (a nie 18) listopada do 1 grudnia 1943 r.

s. 139 – 4 lipca 1946 r. w czasie pogromu w Kielcach nie zginęło „42 ocalałych z holocaustu Żydów”, ale 40 Żydów i dwóch Polaków, co oczywiście w żadnym razie nie zmienia oceny tej tragedii.

s. 139 – Myli się Andrzej Friszke pisząc, iż pogrom w Kielcach został dokonany „przy biernej postawie wojska, milicji i miejscowego UB”. Niestety, ich postawa była jak najbardziej czynna – wielu żołnierzy i funkcjonariuszy uczestniczyło w mordowaniu Żydów.

s. 213 – Oczywiście nie można pisać o „brytyjskiej BBC”, tak jak przykładowo nie można pisać o „polskim Polskim Radiu”.

s. 223 – Korpusem Bezpieczeństwa Wewnętrznego w październiku 1956 r. nie dowodzili generałowie Juliusz Hibner i Waclaw Komar, ale gen. Włodzimierz Muś. Jest to bardzo częsty błąd. W rzeczywistości gen. Juliusz Hibner był wtedy wiceministrem spraw wewnętrznych, a gen. Waclaw Komar dowódcą Wojsk Obrony Wewnętrznej, w których skład m.in. wchodził KBW. Stąd zapewne bierze się ów błąd.

s. 291 – List 34 został złożony w kancelarii premiera 14 marca 1964 r., a nie 1963 r.

s. 318 – „Wpisanie do konstytucji związków Polski z ZSRR” dokonało się nie w 1975 r., ale na posiedzeniu sejmu 10 lutego 1976 r., natomiast w roku 1975 projekt tej i innych zmian w Konstytucji PRL wywołał falę protestów.

s. 334 – Zrzeszenie, a nie Związek Studentów Polskich (błąd ten pojawia się dwukrotnie).

s. 334 – Nie Socjalistyczny Związek Młodzieży Polskiej, ale Związek Socjalistycznej Młodzieży Polski.

s. 335–335 – Związek Harcerstwa Polskiego oraz Socjalistyczny Związek Studentów Polskich nie weszły w skład ZSMP, ale należały do Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej, z której obie wystąpiły po sierpniu 1980 r.

s. 341 – Autor wspomina o dwóch ofiarach śmiertelnych w Radomiu, z których jedną był ksiądz katolicki. W rzeczywistości ks. Roman Kotlarz, gdyż o niego tu chodzi, zmarł 18 sierpnia 1976 r. w okolicznościach wskazujących na wcześniejsze pobicie przez funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa. Natomiast w czasie demonstracji 25 czerwca 1976 r. na ulicach Radomia zginęli Jan Łabędzki i Tadeusz Ząbecki.

s. 359 – Informacja o bezpośrednich transmisjach telewizyjnych z kilku papieskich mszy w czasie pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II do Polski w czerwcu 1979 r. jest nieścisła. W rzeczywistości transmitowano w całym kraju tylko mszę na ówczesnym placu Zwycięstwa w Warszawie oraz uroczystości z Oświęcimia. Natomiast pozostałe msze były transmitowane wyłącznie w programach regionalnych, to znaczy np. mszę w Gnieźnie mogli obejrzeć tylko mieszkańcy Wielkopolski, w Częstochowie – Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego, a krakowską – mieszkańcy Małopolski.

s. 380 – W lutym 1981 r., gdy gen. Wojciech Jaruzelski zostawał premierem, ministrem obrony narodowej był nie „od ponad dziesięciu lat”, ale od prawie trzynastu, gdyż został nim w kwietniu 1968 r. Gdyby zaś Autorowi chodziło o to, kiedy gen. Jaruzelski został członkiem Biura Politycznego KC PZPR, to powinien zamiast słowa „ponad” użyć „prawie”, gdyż miało to miejsce na VI Zjeździe PZPR, w grudniu 1971 r.

s. 382 – Zjednoczenie, a nie Stowarzyszenie Patriotyczne „Grunwald”.

s. 403 – Jurij Andropow był sekretarzem generalnym, a nie I sekretarzem KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

s. 413 – W maju 1982 r. rzeczywiście zniesiono godzinę milicyjną w Polsce, ale po gwałtownych demonstracjach 1 i 3 maja w niektórych miastach przywrócono ją i w Warszawie obowiązywała do końca czerwca 1982 r. Podobnie informacja o tym, że „w lutym rozpoczęły się zajęcia na wyższych uczelniach”, wymaga doprecyzowania. Władze od połowy stycznia stopniowo zezwalały na otwarcie kolejnych szkół wyższych i proces ten faktycznie zakończył się w lutym 1982 r. otwarciem dwóch najbardziej „reakcyjnych” uczelni: Uniwersytetu Warszawskiego i Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Wszystkie te uwagi w żadnym razie nie wpływają na moją jednoznacznie pozytywną ocenę najnowszego dzieła Andrzeja Friszke. Z pewnością do rąk naszych trafiła książka znakomita. Recenzując przed laty syntezę napisaną przez Andrzeja Paczkowskiego, stwierdziłem, że „napisał książkę wyjątkową, bardzo



rzadko używam tego określenia – książkę wybitną. Nie ulega dla mnie najmniejszej wątpliwości, iż niełatwo teraz będzie napisać pracę lepszą. [...] Autor omawianej książki [...] w moim pojęciu stworzył wzór syntetycznego pisanie o naszej najnowszej przeszłości<sup>16</sup>. Jestem przekonany, że – używając języka sprawozdawców sportowych – ten wyśrubowany przez Andrzeja Paczkowskiego rekord Andrzej Friszke co najmniej wyrównał.

Jerzy Eisler



**Bogusław Kopka, *Obozy pracy w Polsce 1944–1950. Przewodnik encyklopedyczny*, Niezależna Oficyna Wydawnicza Nowa, Ośrodek KARTA, Warszawa 2002, ss. 378**

W ostatnich latach tematyka obozowa cieszy się rosnącym zainteresowaniem badaczy<sup>1</sup>. Kwestią czasu było zatem ukazanie się dzieła o charakterze encyklopedycznym, podsumowującego dotychczasowy stań badań. Zadania tego podjął się Bogusław Kopka, wytrawny znawca problemu, przygotowujący obecnie monografię tematu.

Autor zdecydował się zawęzić swoje dzieło do problematyki obozów pracy. Oczywiście jest to związane z narzucającą się odrębnością tego typu miejsc odosobnienia. Czytelnikowi marzyłoby się jednak zestawienie w jednym, encyklopedycznym ujęciu całości tematyki obozowej, z uwzględnieniem także np. obozów przejściowych i filtracyjnych NKWD. Wtedy mapa „polskiego GUŁagu”, a raczej „GUŁagu w Polsce”, byłaby pełna. Być może w toku dalszych badań Autor uwzględni ten postulat.

Przy opracowaniu *Przewodnika...* Autor wykorzystał nie tylko wyniki dotychczasowych badań, ale przede wszystkim własnych kwerend w Archiwum Akt Nowych oraz Centralnym Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (obecnie zasób ten został przekazany Instytutowi Pamięci Narodowej). W rezultacie udało mu się ustalić listę 206 obozów pracy istniejących w Polsce (na obecnym terytorium państwowym) w latach 1944–1956. Podlegały one przede wszystkim Ministerstwu Bezpieczeństwa Publicznego oraz Centralnemu Zarządowi Przemysłu Węglowego, a także Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkod-

<sup>16</sup> J. Eisler, *Dramatyczne półwiecze*, „Wiadomości Historyczne” 1996, nr 3, s. 179.

<sup>1</sup> Ostatnio ukazały się m.in.: *Historia martyrologii więźniów obozów odosobnienia w Jaworznie 1939–1956*, red. K. Miroszewski, Z. Woźniczka, Jaworzno 2002; J. Kochanowski, *W polskiej niewoli. Niemiecy jeńcy wojenni w Polsce 1945–1950*, Warszawa 2001; *Obóz pracy w Świętochłowicach w 1945 roku. Dokumenty, zeznania, relacje, listy*, wybór, wstęp i oprac. A. Dziurok, Warszawa 2002; *Obozowe dzieje Świętochłowic. Eintrachthütte – Zgoda*, red. A. Dziurok, Katowice–Świętochłowice 2002; W. Stankowski, *Obozy i inne miejsca odosobnienia dla niemieckiej ludności cywilnej w Polsce w latach 1945–1950*, Bydgoszcz 2002; E. Nowak, *Obozy na Śląsku Opolskim w systemie powojennych obozów w Polsce (1945–1950). Historia i implikacje*, Opole 2002; T. Wolsza, *W cieniu Wronek, Jaworzna i Piehcina... 1945–1956. Życie codzienne w polskich więzieniach, obozach i ośrodkach pracy więźniów*, Warszawa 2003.